

# Owoce bierzmowania

Zanim człowiek otrzyma dowód osobisty i dostojnie nazwie się pełnoletnim mając osiemnaście lat, Pan Bóg da mu znacznie więcej. Przyjmującego Sakrament Bierzmowania wypełni Duchem Świętym.



I taka osoba będzie mogła rozwinąć skrzydła ku większej dojrzałości. Przez Bierzmowanie kochający Bóg wzywa konkretnego człowieka, aby wziął już odpowiedzialność za wiarę i jej wyznawanie. Chrystus powiedział: *A gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami, aż po krańce ziemi.* Siedem Darów Ducha Świętego otrzymanych w jednym momencie w tym sakramencie jest największą pomocą i siłą dla wierzącego, której nikt z ludzi dać nie może, jedynie Bóg. Oczywiście nie załatwi to, dalszej osobistej systematycznej praktyki pobożności i troski o wiarę. Sakrament ten to kapitał, który trzeba rozwinąć, gdyż w przeciwnym razie zostanie uśpiony. W chwili przyjęcia tego Daru Duch Święty zabezpieczy i umocni wiarę oraz talenty, które przyjmujący już posiada. A każdy człowiek otrzymując prezent, okazuje wdzięczność ofiarodawcy. Cieszy się nim. Często stawia ów prezent na widocznym miejscu. Podobnie pragnie Jezus, aby Ten, który przyjął Jego dary: Mądrości, Rozumu, Rady, Męstwa, Pobożności, Umiejętności i Bojaźni Bożej; o Bogu myślał, i Nim prawdziwie żył. Oczywiście bierzmowany może liczyć także na wsparcie, jakie otrzyma od rodziców. Gdyż rodzice, swoim stylem życia, stają się pierwszymi nauczycielami i świadkami ich wiary. Czcigodni Rodzice, Wasze słowa, czyny są najlepszym przekonującym dowodem, czym jest miłość do Chrystusa i do Jego Umiłowanego Kościoła. To Wasze delikatne przypomnienie o comiesięcznej spowiedzi świętej, będzie ochroną dla dorastającego w wierze. Kiedy przyjdzie im zmierzyć się z różnymi przeciwnościami, problemami, wówczas rodzicielska szczerza modlitwa, regularna

niedzielną Msza św., stanie się ich wewnętrzną siłą i nadzieją. Wtedy przypomną sobie, iż Ducha Ożywiciela mają w sobie. Apostołowie, którzy otrzymali Ducha Świętego, nie bali się podjąć cierpienia, z powodu Jezusa. A przecież jak kiedyś, tak i dziś, publiczne przyznawanie się do wiary, było i jest nierozdzielnie związane z cierpieniem. Wówczas w oparciu o własną tylko siłę, nie potrafimy należycie i po Bożemu tego znieść. Konieczne jest umocnienie z wysoka, Duchem Świętym. Obserwując prowadzonego przez dżihadystów na śmierć, jak za wartości duchowe, za wiarę w Jezusa, potrafi to znieść i dać tak czytelne świadectwo, to zastanawiamy się, skąd on czerpie moc, ażeby nie wyprzeć się Jezusa? Odpowiedź nasuwa się jedna: Jest przekonany, iż należy w pełni do Boga, który jest miłością i miłosierdziem. Tacy ludzie głośno bronią wiary a swoją śmiercią mówią: Wierzę w Jezusa. To współczesne świadectwo, dla nas, może stać się rachunkiem sumienia. Czy cieszymy się wiarą? Czy przyznajemy się do Pana Boga? Duchu Święty Boże ? zmiłuj się nad nami i prowadź nas.

**Ks. Mariusz**